





LIBIA

Nadciąga fala

Nie ustaje przymyt imigrantów próbujących dostać się przez Morze Śródziemne do Europy. W Libii wciąż nie udaje się zaprowadzić stabilnej władzy, a kraj rozrywany jest przez walczące stronnictwa i zbrojne milicje. Dlatego przemytnicy ludzi czują się jak ryba w wodzie, wysyłając na morze kolejne łodzie przeładowane do granic możliwości uciekinierami szukającymi lepszego życia. Ci Bengalczyści mieli szczęście – gdy ich łódź zaczęła tonąć zalewana przez wielkie fale, uratował ich statek hiszpańskiej organizacji pomocowej Open Arms.

ARABIA SAUDYJSKA

Daleko od Dakaru

Najsłynniejszy wyścig świata, którego trasa wiodła pierwotnie z Paryża do Dakaru, stolicy Senegalu (Afryka Zachodnia), ostatnimi laty przemierzał andyjskie pustkowia Peru i Chile. W tym roku szlak wiedzie z Dżuddy do Rijadu (7800 km) w Arabii Saudyjskiej, m.in. przez największą piaszczystą pustynię (Ar-Rab al-Chali). Zmagania rajdowców obserwują kibice, spokojnie popijając tradycyjną herbatę, ale zawodnicy tego spokoju raczej nie zaznają. Pustynia już zebrała krwawe żniwo – na siódmym etapie przewrócił się motocykl Portugalczyka Paola Gonçalvesa, którego nie udało się uratować. To 65 ofiara najtrudniejszego na świecie wyścigu, organizowanego od 1979 roku.





FILIPINY

Czy to lava, czy sen?

Po erupcji wulkanu Taal na Filipinach władze ewakuowały 30 tys. okolicznych mieszkańców w obawie przed jeszcze większym wybuchem. Fontanny lawy trysnęły z głównego krateru na pół kilometra w górę, a słup dymu sięgnął czternastu kilometrów. Popioły spadły nawet w położonej o sto kilometrów dalej na północ stolicy kraju, Manili. Pioruny widoczne na zdjęciu to wyładowania spowodowane naelektryzowaniem cząsteczek w chmurze wulkanicznej.



Jak rozpętaliśmy wojnę

Dlaczego sprawa polska znowu stała się przedmiotem ostrych sporów między Rosją a Europą?



Rezolucja Parlamentu Europejskiego o znaczeniu pamięci historycznej dla przyszłości Europy z września 2019 roku ponownie otworzyła dyskusję o II wojnie światowej, jej genezie i spuściźnie. W dokumencie napisano o „dwóch totalitaryzmach” – nazizmie i stalinizmie – oraz o tym, że Związek Radziecki przyłożył rękę do rozpętania wojny w stopniu nie mniejszym niż hitlerowskie Niemcy. Podobną rezolucję przyjęto w roku 2009, ale wówczas Moskwa milczała. Tym razem Kreml zareagował, ale odpowiedź zaadresowano do Warszawy. Na naradzie w ministerstwie obrony prezydent Władimir Putin nazwał ambasa-

▲ **WŁADIMIR PUTIN** ogłasza rodakom i światu swoją wersję historii XX wieku. Często przemawia, podobno nawet coś pisze...

dora Polski w Niemczech w latach 30., Józefa Lipskiego, „bydlakiem i antysemitą”, za poparcie pomysłu Adolfa Hitlera, by wysłać Żydów z Europy do Afryki.

Kwestie historyczne wywołały reakcję łańcuchową. Ambasador Rosji został wezwany do polskiego MSZ. Zaiskrzyło też na linii Moskwa – Praga. MSZ Rosji wyraziło ubolewanie z powodu decyzji czeskiego parlamentu o ustanowieniu 21 sierpnia Dniem Pamięci Ofiar Agresji 1968 roku. Po tej nocie nawet przychylny Rosji prezydent Miloš Zeman zaczął się głośno zastanawiać, czy pojedzie do Moskwy na uroczystości 75 rocznicy zakończenia wojny.



Oficjalne stanowisko Moskwy jest jednoznaczne: to Niemcy napadli na Polskę (1 września 1939 roku), to Niemcy napadli na ZSRR (22 czerwca 1941 roku). A Związek Radziecki nie ma z tym nic wspólnego. Pakt o nieagresji Moskwa zawarła z Berlinem jako ostatnia w Europie, przedtem takie układy zawarły wszystkie europejskie demokracje.

Historycy, którzy wyłamują się z kremlowskiej ofensywy propagandowej, przypominają, że w latach 1772–1795 nastąpiły trzy rozbiory Rzeczypospolitej (Rosja we wszystkich brała udział), w 1920 roku Polskę najeżdżały wojska Rosji Radzieckiej pod wodzą Tucha-

czewskiego i Budionnego, a w roku 1939 ZSRR do spółki z Niemcami dokonał kolejnego rozbioru Polski. Dla współczesnej Rosji zwycięstwo w 1945 roku jest źródłem dumy narodowej. Ale jednocześnie temat II wojny światowej to ciągle jęcząca się rana i wiele niewyjaśnionych wątków.

Pakt o agresji

– W II wojnie światowej na początku brały udział trzy potęgi: Wielka Brytania, Francja i Niemcy. Potem dołączyły dwie kolejne: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Trudno jest porównać ówczesny potencjał

tych mocarstw i przedwojennej Polski, posklejanego po zaborach i dopiero rozwijającego się kraju rolniczego z 35-milionową ludnością. Polska nie mogła ani rozpętać, ani powstrzymać światowego konfliktu – mówi pisarz i publicysta Mark Sołonin.

Czy zawarcie przez ZSRR i Niemcy paktu o nieagresji z tajnymi protokołami przyczyniło się do wybuchu wojny? Zdaniem Sołonina owa „nieagresja” to listek figowy. Układ stanowił bowiem o rozbiórce Polski i innych państw Europy Wschodniej. Należy dodać, że 28 września – już po pokonaniu Polski – minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop ponownie przyleciał do Moskwy i podpisał traktat o przyjaźni i granicy, również z tajnymi protokołami. – Te umowy faktycznie określiły politykę ZSRR, co odegrało kluczową rolę w rozpęтaniu wojny światowej – podkreśla Sołonin.

Związek Radziecki rozpoczął militaryzację na początku lat 30. A jedynym życzeniem Europejczyków, którzy mieli świeżo w pamięci hekatombę I wojny światowej, było życie w pokoju. Niemcy hitlerowskie od zarania były państwem agresywnym. Traktat wersalski wiązał ręce Berlinowi. Niemcy nie mogły mieć wojskowego lotnictwa, ograniczono liczebność armii (do dziesięciu dywizji) i jej uzbrojenie. Dla porównania na początku II wojny światowej Stalin miał 150 dywizji, Francja – 80. W 1935 roku hitlerowskie władze ogłosiły, że nie zamierzają dłużej respektować postanowień z Wersalu. Zaczęła się militaryzacja Niemiec. Europejskie demokracje nie zbroiły się.

– ZSRR miał przewagę nad Niemcami, bo skala terroru stosowanego wobec własnych obywateli była większa – kontynuuje Sołonin. – Poza tym z Niemiec można było swobodnie wyjechać. Pod koniec lat 30. radziecki potencjał militarny był ogromny. Gdyby Stalin wałnął pięścią w stół, Hitler nie ośmieliłby się napaść na Polskę. Ale Stalin tego nie zrobił. Wręcz przeciwnie, zapewnił Niemcy o wsparciu. Po zawarciu paktu z Moskwą Berlin mógł kupować od niej surowce. Wkroczenie Armii Czerwonej do Polski 17 września nie było krytycznie ważne, ale pozwoliło Niemcom zakończyć tę kampanię szybko. Według radzieckiej historiografii Stalin starał się opóźnić wojnę. A przecież we wrześniu 1939 roku Niemcy nie mieli najmniejszego zamiaru napadać na ZSRR. Mam inną hipotezę: Stalin chciał wojny. Na początek w Europie. W oczekiwanym konflikcie brytyjsko-francuskiego bloku i Niemiec Stalin pomógł słabszej stronie. W liście do współpracowników z 1935 roku napisał: „Możemy sprzedawać zboże jednym i drugim”.

W niedawnych wystąpieniach Putin starał się wykazać, że praprzyczyną II wojny światowej były po pierwsze opłakane skutki traktatu wersalskiego i upokorzenie Niemiec, a po drugie postawa zachodniej dyplomacji, która zawarła w 1938 roku haniebnny układ w Monachium, w Rosji nazywany „zmową monachijską”.

– Dokument podpisano 30 września 1938 roku – przypomina Sołonin. – A już 15 marca 1939 roku

Nieczyści antyfaszyści

Rusofobia nie pomoże Europie zatrzeć w pamięci romansu z Hitlerem – przypominają prokremlowskie media.

Władimir Putin na spotkaniu w ministerstwie obrony potępił przypadki likwidowania pomników żołnierzy radzieckich w Europie. I nie zgadza się, żeby Zachód obciążał Rosję Radziecką odpowiedzialnością za wybuch wojny. Wypowiedział się też ponownie o roli Polski i krajów zachodnich w rozpoczęciu II wojny światowej. Obecnie pracuje nad artykułem o jej przyczynach, studiuje dokumenty archiwalne. „Oburza go dwulicowość tych, którzy dziś oskarżają Związek Ra-

dziecki o rozpęтanie wojny, zrównują nasz kraj z faszystowskimi Niemcami, jak to uczyniono w niedawnej rezolucji Parlamentu Europejskiego, a jednocześnie przypominają o roli swoich państw w okresie przedwojennym” – pisze Piotr Akopow w prokremlowskim internetowym portalu Wzгляд.

Putin nazwał Jana Lipskiego, przedwojennego ambasadora Polski w Berlinie, „bydlakiem i antysemicką świnią”, bo za prześladowanie Żydów obiecał Adolfowi Hitlerowi pomnik w War-



**GDYBY STALIN
WAŁNĄŁ
PIĘŚCIĄ
W STÓŁ, HITLER
NIE OŚMIELIŁBY
SIĘ NAPAŚĆ NA
POLSKĘ. ALE
STALIN TEGO
NIE ZROBIŁ**

Niemcy zerwały układ i okupowały Czechosłowację. Polityka bloku brytyjsko-francuskiego zmieniła się o 180 stopni. Udzielono gwarancji Polsce i Rumunii i wysłano komunikat, że kolejne agresywne kroki Hitlera nie będą tolerowane. 3 września po ataku na Polskę Brytyjczycy i Francuzi wypowiedzieli Niemcom wojnę. Anglia walczyła z Hitlerem od pierwszego do ostatniego dnia wojny, czasami samotnie, ale mając przeciw sobie ZSRR, sojusznika Niemiec. Jaki jest związek między układem monachijskim a paktem Ribbentrop-Mołotow? I jeden, i drugi dokument został podpisany. W przypadku pierwszego to była uczciwa dyplomacja, w przypadku drugiego – tajne protokoły i zaprzeczanie ich istnieniu przez ponad pół wieku. W Monachium chodziło o powstrzymanie wojny, w przypadku paktu Stalin-Hitler – o podział łupów. Uczestnicy układu monachijskiego przyznali się do błędu i zmienili swoją politykę. A sygnatariusze paktu radziecko-niemieckiego wspierali się w agresji. Czy można oba dokumenty stawiać na tej samej płaszczyźnie? To nedorzeczne.

Możemy to powtórzyć?

– Rosja i Polska mają długą historię sporów terytorialnych. Najpierw Wielkie Księstwo Litewskie przez stulecia walczyło z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Po unii z Litwą Rzeczpospolita przez kilkadziesiąt lat toczyła wojny z carami, a wielkie połacie ziemi przechodziły z rąk do rąk. Kiedy jednak ktoś w Rosji mi mówi, że po I wojnie światowej „Polacy zajęli rdzennie rosyjskie ziemie”, które w 1939 roku ZSRR „odzyskał”, to spie-

szawie. Prezydent podkreślił, że ludzie takiego pokroju burzą teraz pomniki czerwonoarmistów. Szczegółowo naświetlił też rolę Wielkiej Brytanii i Francji, przy aktywnym współudziale Polski, w rozbiórce Czechosłowacji w 1938 roku. „W istocie wtedy właśnie rozpoczęła się II wojna światowa – zauważa rosyjski publicysta. – Ale problem rozpętania wojny ma głębsze korzenie niż zdradziecka zмова w Monachium”. Putin przypomniał o niesprawiedliwym traktacie wersalskim, z którym Rosja Radziecka nie miała nic wspólnego. To Wersal zaprogramował kolejną wojnę. Putin zaznaczył, jak wysokie były reparacje wojenne nałożone na Niemcy. Dla Berlina Wersal był symbolem upoko-

rzenia. To na tym podłożu narosły w Niemczech radykalne nastroje rewanżyzmu. Pokój wersalski ustalił niesprawiedliwe granice, co stało się powodem konfliktu.

Putin zatrzymał się nad rolą Polski w rozpętaniu światowego konfliktu. Ta rola – podobnie jak Anglii i Francji – była dotychczas przemilczana. Polska brała udział w rozbiórce Czechosłowacji, podlegała Niemców do agresywnych działań i odmówiła przepuszczenia wojsk radzieckich idących na pomoc Pradze. „Polska otrzymała wówczas swoją część Czechosłowacji i kontynuowała romans z Hitlerem” – pisze Akopow. Putin cytował też zapis rozmowy Führera z ministrem spraw zagranicznych Polski Józe-

fem Beckiem. Nazwał ten dokument cynicznym i demaskującym zarys niemiecko-polskiego aliansu jako siły uderzeniowej skierowanej przeciw Rosji. Hitler oznajmił Beckowi, że „w każdych warunkach Niemcy będą zainteresowane zachowaniem silnej narodowej Polski niezależnie od sytuacji w Rosji”. A to – według Putina – „podobne jest do wojskowego sojuszu przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. I tak właśnie było – podkreśla Akopow.

Na dodatek Francja i Wielka Brytania, które rozumiały, że Niemcy mają wobec nich wiele roszczeń wynikających z układów po I wojnie światowej, były zainteresowane przekierowaniem niemieckiego odwe-

że nadciąga wojna między dwoma skrzydłami Zachodu i starał się rozgrywać sprzeczności między Anglią, Francją i Niemcami. Rozumiał, że państwa te uważają Rosję za zagrożenie i zamierzają wciągnąć ją do konfliktu. Dlatego zawarł pakt z Niemcami w sierpniu 1939 roku, gdy Hitler postanowił zlikwidować pyszałkowatą Polskę i rozpocząć wojnę z Francją i Anglią. Była ona logiczną kontynuacją I wojny światowej i niesprawiedliwego pokoju wersalskiego. „Rosja doskonale rozumiała wtedy i rozumie teraz, w jakie gry na historycznym i geopolitycznym froncie wciąga ją Zachód, używając rusofobii jako karty” – podsumowuje Akopow.

NA PODST. WZGLAD

sę przypomnieć, że do roku 1772 wschodnia granica Rzeczypospolitej przebiegała na zachód od Smoleńska – zauważa Sołonin. – A zatem całe terytorium współczesnej Białorusi i prawobrzeżnej Ukrainy znajdowało się w granicach Rzeczypospolitej od rozpadu Rusi Kijowskiej, czyli przez pięćset lat. Do Imperium Rosyjskiego ziemie te należały o wiele krócej. A ich mieszkańcy nie uważali się za „Moskali” i walczyli z najeżdżającymi ich wojskami carów.

Na ruinach Imperium Rosyjskiego i Austro-Węgier po I wojnie światowej powstały nowe państwa, m.in. Polska i Rosja Radziecka, które w roku 1921 zawarły układy pokojowe określające granice. W 1932 roku Polska i ZSRR sygnowały pakt o nieagresji. Podpisując pakt z Hitlerem i wkraczając na polskie terytorium, ZSRR pogwałcił wszystkie te umowy. A podpisanych porozumień należy przestrzegać. Tak stanowi prawo i kropka – mówi Sołonin. – Jeżeli chcemy zrezygnować z tej zasady, to cofamy się do XV wieku.

Członkowie radzieckiego kierownictwa, ze Stalinem na czele, nienawidzili Polski. W 1920 roku przewodniczący Rady Rewolucyjnej, towarzysz Lew Trocki, podpisywał rozkazy: „Przez trupa białej Polski – na Warszawę i Berlin!”. Ale biała Polska nie zechciała stać się trupem. I radzieckim towarzyszom nie udało się przebić drogi do Berlina. Gorzej: nawet Warszawy nie zdobyli. Armia Czerwona uciekła w popłochu spod polskiej stolicy. Ludzie, którzy później zajęli najwyższe stanowiska we władzach ZSRR – Stalin, Woroszyłow i inni – przyczynili się walnie do tej sromotnej klęski.



POLSKA
MIĘDZY-
WOJENNA
ODGRYWAŁA
ROLĘ BARIERY
NA DRODZE
BOLSZEWIZMU
DO EUROPY.
TO DZIAŁAŁO
NA WŁADZE
ZSRR JAK
PŁACHTA
NA BYKA

Polska w okresie międzywojennym odgrywała rolę bariery na drodze bolszewizmu do Europy. To działało na najwyższy aktyw partyjny ZSRR jak płachta na byka. W ujęciu ówczesnej radzieckiej propagandy „polscy agenci” byli źródłem wszelkiego zła.

Sołonin przypomina, że w latach 20. i 30. Polska była w ZSRR obwiniana o wszystko. Nawet wierna Stalinowi Komunistyczna Partia Polski została obwołana gniazdem szpiegów i dywersantów, którzy przeniknęli do Kominternu, aby rozłożyć tę organizację od środka. Latem 1937 roku aresztowano ponad 143 tys. osób pochodzenia polskiego. Czasami wystarczyło mieć polsko brzmiące nazwisko, aby znaleźć się na liście. Aż 111 tys. osób rozstrzelano – co szóstego Polaka mieszkającego w ZSRR.

– Współczesna Rosja ogłosiła się spadkobierczynią ZSRR – przypomina publicysta. – A to oznacza, że polityczna, prawna i moralna ocena wydarzeń z 1939 roku należy do najwyższych władz państwa. 24 grudnia 1989 roku Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR zatwierdził uchwałę nr 979 o politycznej i prawnej ocenie radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji (potępiono w niej zawarcie paktu). Jeżeli obecne kierownictwo uważa, że w interesie narodu rosyjskiego należy ją podważyć, to powinno podjąć odpowiednie kroki prawne. Duma Państwowa musiałaby przyjąć nową uchwałę, stanowiącą, że politycznie i moralnie popieramy porozumienie nazistów i komunistów, jesteśmy z tego dumni i możemy to powtórzyć.

NA PODST. NOWYJE IZWIESTIA

Walka cieni

Irański generał Kasem Solejmani zginął na rozkaz Donalda Trumpa. Świat stanął na krawędzi wojny. Na razie życiem zapłacili pasażerowie ukraińskiego samolotu.



Czerwone ogniste kule wznoszą się w czarne niebo nad lotniskiem międzynarodowym w Bagdadzie. Na rozchwianych filmach wideo, wrzuconych do internetu przez mieszkańców irackiej stolicy w czwartkowy wieczór, 2 stycznia br., widać kolejne wybuchy. Zanim w piątek nastanie dzień, jest już jasne: to nie były rakiety Katusza, jak wstępnie donoszono. To amerykański atak z powietrza przy użyciu drona Reaper (Żniwiarz) – informują amerykańskie media,

powołując się na źródła wojskowe. Odpalone z pokładu bezzałogowca rakiety Hellfire rozniosły na strzępy dwa samochody w pobliżu terminalu ładunkowego. W ataku giną: Kasem Solejmani, odbierający go z lotniska generał szyickiej milicji i kilku członków ochrony.

Numer 2, a nawet 1

Ten zamach może wyrzucić na cały Bliski Wschód bardziej przełomowy wpływ niż jakiegokolwiek inne wydarzenie od czasu wkroczenia sił amerykańskich do Iraku

w roku 2003. Nowa wojna jest teraz bardziej prawdopodobna niż kiedykolwiek. Irański generał był dowódcą Brygad Al-Kuds, odpowiedzialnym za akcje poza granicami kraju. Uchodził za architekta polityki Teheranu w całym regionie. Rozwinął strategię opartą na działaniu powiązanych z sobą grup bojowych, przede wszystkim w Iraku, Syrii i Libanie. Był głównym reżyserem „osi oporu” przeciw Izraelowi i Stanom Zjednoczonym, a także liderem „twardogłowych”, domagających się ostrej reakcji